

# Sylwia Filon

---

## Kampania wrześniowa 1939 r. i początki Państwa Podziemnego w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku

---

Niepodległość i Pamięć 6/2 (15), 303-314

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sylwia Filon

## Kampania wrześniowa 1939 r. i początki Państwa Podziemnego w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku

Wraz z odzyskaniem niepodległości w 1918 r., nasz kraj zapewnił sobie gwarancje granic. Należeliśmy do Ligi Narodów i mieliśmy podpisane układy obronne z Francją i Rumunią. Tymczasem Niemcy dość szybko podniosły się z upadku po I wojnie światowej. W marcu 1936 r. łamiąc postanowienia traktatu wersalskiego dokonały remilitaryzacji Nadrenii, a dwa lata później przyłączyły Austrię i Sudety. Poczynaniom Rzeszy towarzyszyło milczenie ze strony mocarstw zachodnich (Francji i Wielkiej Brytanii). Kolejnym punktem w niemieckich planach była Polska - w marcu 1939 r. odrzuciliśmy żądania Hitlera. W tej sytuacji Niemcy postanowiły pozyskać silnego sojusznika - Związek Radziecki. 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie oba kraje podpisały pakt Ribbentrop - Mołotow, w którym znalazł się tajny protokół o podziale stref wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej między tymi państwami. Kilka dni później 1 września, około godziny 5 nad ranem, wojska niemieckie bez wypowiedzenia wojny zaatakowały Polskę, zgodnie z zaleceniem Hitlera: *Nie miejcie litości. Całkowite zniszczenie Polski jest celem wojskowym. Zasada - działać szybko. Pościg do całkowitego zniszczenia.* 17 września Polska otrzymała kolejny cios - żołnierze Armii Czerwonej przekroczyli granice Rzeczypospolitej. Dokonał się IV rozbiór kraju. Wojna obronna w 1939 r. nazywana tradycyjnie kampanią wrześniową - zakończyła się klęską militarną i zapoczątkowała pięcioletnią okupację naszego kraju.

Muzeum Wojska w Białymstoku zajmujące się gromadzeniem i kolekcjonowaniem muzealiów związanych z historią wojskowości na ziemiach polskich posiada w swoich zbiorach wiele ciekawych obiektów dotyczących kampanii wrześniowej. Jednym z najciekawszych jest sztandar 3 Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego (MWB/1599). Na obu jego stronach znajduje się biały krzyż kawalerski na amarantowym polu. W centrum widnieje na przedniej stronie haftowany orzeł w wieńcu laurowym. Na ramionach krzyża znajdują się cyfry „3” także w otoczce laurowej, na jednym zaś wizerunek Matki Boskiej Kodeńskiej. Bardzo interesujące jest pochodzenie przedmiotu. Wyniósł go z pola walki pod Kockiem wachmistrz Wacław Stasiewicz i zakopał we wsi Kosin w powiecie Ryki. Po niespełna roku sztandar prze-

niesiono do majątku w Zagórkach, gdzie umieszczono go w cynowej tubie i zakopano w lesie. 5 lipca 1980 r. sztandar odnaleziono. W 41 rocznicę bitwy pod Kockiem decyzją Koła byłych Żołnierzy 3 psk sztandar wraz z „oryginalnym” pojemnikiem z blachy cynkowej przekazano do naszego Muzeum<sup>1</sup>.

We wrześnieowych walkach brał udział także rkm „Browning” kal. 7,92 mm z trójnogiem (MWB/00355). Na komorze zamkowej znajduje się wizerunek orła oraz napis „Broń należy do stu karabinów maszynowych ofiarowanych przez pracowników P.W.U. - F.K. w Warszawie”. Dalsza część napisu jest zatarta.

W zbiorach Muzeum znajdują się jeszcze dwa rodzaje broni godne odnotowania. Są to: karabin przeciwpancerny wz. 35 produkcji polskiej, znany KB UR (co sugerowało, że były to karabiny przeznaczone na eksport do Urugwaju), (MWB/2641) oraz granatnik wz. 36 (MWB/2700).

Karabin został skonstruowany przez inż. Józefa Maroszka, a w 1937 r. pierwsze karabiny produkcji seryjnej opuściły Państwową Fabrykę Karabinów w Warszawie. Było to duże osiągnięcie polskiej myśli konstrukcyjno-wojskowej. Posiadał on znakomite cechy balistyczne i mógł odegrać znaczną rolę w walce z bronią pancerną przeciwnika. Broń waży 9,2 kg, ma wydłużoną lufę, wzmocniony ładunek miotający naboje o kalibrze 7,9 mm, który zdolny był przebić pancierz o grubości 20 milimetrów, to znaczy zatrzymać niemiecki czołg, transporter czy samochód pancerny. Karabin został znaleziony w okolicach miejscowości Mień, co sugerować może, że był to teren walki Suwalskiej Brygady Kawalerii, która wykonując rozkaz gen. Zygmunta Podhorskiego kierowała się marszem ubezpieczonym do rejonu Hodyszewa. Przy przechodzeniu 13 września przez szosę w rejonie Weliny-Ruś doszło do gwałtownej walki z kolumną pancerną nieprzyjaciela. Zabezpieczając przejście brygady przez szosę, drugi szwadron z 1 pułku ułanów, wsparty dwoma działkami przeciwpancernymi zniszczył 7 wozów pancernych nieprzyjaciela. Omawiany karabin mógł być również na stanie 10 Pułku Ułanów Litewskich z Podlaskiej Brygady Kawalerii, która 12 września rozpoczęła marsz z rejonu lasu Dąbrowa Wielka na miasto Mień. Kolejna hipoteza wiąże pochodzenie broni z wydzielonym z Podlaskiej Brygady Kawalerii ochotniczym oddziałem dowodzonym przez ppor. Jerzego Przywieszerskiego. Liczył on ponad 20 jezdnych. Był wyposażony w trzy ciężkie karabiny maszynowe, dwa karabiny przeciwpancerne oraz materiał wybuchowy. Rozpoczął on swą działalność we wsi Warpechy i przez 8 kolejnych dni walczył na tyłach wojsk niemieckich. Przeprowadził kilka udanych akcji na szlakach komunikacyjnych w trójkącie Brańsk - Bielsk Podlaski - Siemiatycze. Pozyskany przez Muzeum Wojska egzemplarz posiada oryginalny magazynek (bez pokrywy) wraz z podajnikiem, ma zrekonstruowaną kolbę oraz nakładkę lufy<sup>2</sup>.

Granatnik wz. 36 skonstruowano w Państwowej Fabryce Karabinów w Warszawie w 1935 r. (konstruktor inż. J. Werner). Jego produkcji podjęła się natomiast Fabryka Motorów S.A. „Perkun”, także w Warszawie. Posiadał on gładkościenną lufę o kalibrze 46 mm. Nad lufą znajdował się cylindryczny regulator

<sup>1</sup> K. Satora. *Opowieści wrześnieowych sztandarów*, Warszawa 1990, s. 251-254.

<sup>2</sup> W. Kulesza. *Karabin przeciwpancerny wz. 35 produkcji polskiej w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, nr 1, 1988, s. 182-185.

gazowy. Całość osadzona była na podstawie. Przednia część broni opierała się na dwójnogu składanym w czasie przenoszenia. Celownik ramkowy umieszczony był na regulatorze gazowym, zaś muszka na zgrubieniu u wylotu lufy. Znajdujący się w naszych zbiorach granatnik wz. 36 wyprodukowany w 1939 r., oznaczony jest numerem fabrycznym 4403. Właśnie owa cyfra jest zadziwiająca. W literaturze na ten temat znajduje się informacja, iż Wojsko Polskie w sierpniu 1939 r. miało na wyposażeniu około 3.850 sztuk tej broni. Z porównania obu cyfr wynika, iż polski przemysł zbrojeniowy w ostatnich miesiącach pokoju zdobył się na większy wysiłek niż to sugerują publikacje. Najśluszniejsza więc wydaje się być hipoteza, że w gorączce ostatnich dni pokoju nie wciągnięto do ewidencji co najmniej 550 sztuk granatników i w ten sposób liczbę egzemplarzy 3850 uznano za stan faktyczny produkcji polskiej tej broni. Posiadany przez nas granatnik zachowany jest w dobrym stanie. Niestety, brakuje w nim podstawy i dwójnogu. Warto dodać, iż jest to jeden w nielicznych ocalałych z zawieruchy wojennej granatników produkcji polskiej<sup>3</sup>.

Tematykę wrześniową prezentuje kilka obrazów. Najciekawszym z nich jest dzieło najmłodszego z rodu Kossaków - Jerzego, zatytułowane *Bitwa pod Kutnem* (MWB/3713). Jest to prawdopodobnie trzecia wersja tego obrazu, wykonana w 1945 r. do bliżej nieznannej serii *Polonia*, o czym świadczy sygnowanie. Obraz namalowany jest na grubym płótnie, o workowatym splocie. Jego wymiary to 75 x 150 cm. Z szerokiego wąwozu o piaskowych ścianach, biegnącego lekkim ukosem w lewo w głąb, wyjeżdżają w prawo trzy czołgi niemieckie. Są one atakowane przez pędzących na koniach polskich ułanów w zielonych mundurach i okrągłych hełmach (typu francuskiego). W otwartym władze pierwszego czołgu po prawej stronie stoją dwaj żołnierze niemieccy z uniesionymi do góry rękoma. Lancą zamierza się na nich młody ułan, drugi leży na masce czołgu. Na pancierz środkowego czołgu rzuca się strzelający z pistoletu żołnierz, jego koń leży przed maszyną. Na pierwszym planie leżący na ziemi, ranny w głowę ułan strzela z pistoletu zza zabitego konia; na lewo trzech ułanów na koniach naciera lancami na czołgi. Od prawej w głębi, znad brzegu wąwozu w dół po zboczu nadjeżdżają w pędzie zwartą grupą następni ułani. W tle u góry kolorowa ściana brzoźowego lasu rosnącego nad wąwozem, po lewej zasnutego szaro-błękitnym dymem ze strzelającego czołgu. Obraz namalowany jest z niezwykłym temperamentem i stwarza wrażenie ilustracji mającej za zadanie zastąpić fotografię. Dominujące jest tu wrażenie ekspresji i ruchu. Przedstawionej przez malarza wręcz fantastycznej sceny szarzy polskiej kawalerii z lancami na niemieckie czołgi nigdy nie było. Wizja ta powstała być może pod wpływem włoskiego korespondenta wojennego przy Wehrmachcie. Przedstawiona na obrazie bitwa, zwana także bitwą nad Bzurą, rozgrywała się w dniach 9-17 września. Była ona największą akcją bojową kampanii polskiej, akcją gdzie po stronie polskiej występowała przejściowa przewaga sił, zarówno ilościowa, jak i materiałowa. W ciągu ośmiu dni gen. Tadeusz Kutrzeba wykonał trzy uderzenia - na Stryków, Łowicz i Sochaczew - które wymagały przegrupowania sił, jednocześnie umożliwiając nieprzy-

<sup>3</sup> Idem, *Granatnik wz. 36 w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, nr 1, 1988, s. 186-188.

jacielowi skoncentrowanie się, zamknięcie pierścienia otaczającego, zaciśnięcie go i uzyskanie przewagi sił, co pozbawiło stronę polską swobody działania. General w taki oto sposób podsumował tę bitwę: *Tak zakończyła się tragedia dwóch armii polskich w bitwie nad Bzurą, która mogła być naszą wygraną, a w każdym razie nie musiała być tak krwawą przegraną*<sup>4</sup>.

Najnowszym nabytkiem jest natomiast *Kampania wrześniowa 1939* pędzla Edwarda Mesjasza (MWB/3797). Ten obraz o wymiarach 70 x 110 cm został namalowany w 1956 r. Przedstawia scenę natarcia polskiego oddziału piechoty na stanowisko niemieckiego karabinu maszynowego podczas kampanii wrześniowej. Atak przeprowadza grupa jedenastu żołnierzy polskich dowodzonych przez oficera w stopniu porucznika. Jeden z nich rzuca do przodu granat, tzw. trzonkowy, drugi zaś trzyma za spust CKM „Browning”, strzelając na wprost ciągłym ogniem broni maszynowej. Obsługę km niemieckiego tworzą dwaj żołnierze piechoty Wehrmachtu, z których jeden także trzyma w rękach przygotowany do rzutu granat trzonkowy. Obraz namalowany jest w ciemnych kolorach. W prawym dolnym rogu znajduje się sygnowanie „E Mesjasz 1956”. Rama obrazu zdobiona jest ornamentem roślinnym.

Nieocenioną wartość historyczną mają dokumenty. Z okresu tuż przed wybuchem II wojny światowej pochodzą znajdujące się w naszym Muzeum zaświadczenia mobilizacyjne oraz obwieszczenie mobilizacji z 30 sierpnia (D/0045) podpisane przez ministra spraw wojskowych, zarządzające mobilizację na 31 sierpnia.

W 1939 r. Ziemia Białostocka była terenem ciężkich walk prowadzonych przez żołnierzy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. W jej skład weszły cztery wielkie jednostki: 18 Dywizja Piechoty, 33 Rezerwowa Dywizja Piechoty, Podlaska Brygada Kawalerii oraz Suwalska Brygada Kawalerii. Stoczyły one walki m.in. pod Wizną, Łomżą, Nowogrodem, Czerwonym Borem, Zambrowem, Białymstokiem, Olszewem, Hajnówką. Jedna z bitew rozegrała się także pod Andrzejewem. 11 września doszło tam do okrążenia 18 DP przez nieprzyjaciela. Podczas ataku przeprowadzonego 12 września w godzinach popołudniowych został ciężko ranny dowódca 18 DP płk dypl. Stefan Kossecki. Nocą z 12 na 13 nowy dowódca dywizji płk Aleksander Hertel zorganizował ostatnie uderzenie, w którym wzięli udział wyłącznie ochotnicy. Uderzenie grupy szturmowej zostało załamane zorganizowanym ogniem artylerii i broni maszynowej oraz działaniem jego nowo przybyłych oddziałów. Mimo wysiłku i bohaterskiej postawy żołnierzy nie udało się wywalczyć przejścia dla dywizji, która została rozbita. Części oddziałów udało się wydostać z okrążenia na własną rękę, wielu żołnierzy oddało właśnie tam życie za ojczyznę. Część pamiątek po bohaterach poległych pod Andrzejewem znajduje się Muzeum Wojska. Są to m.in. legitymacje osobiste żołnierzy z 18 DP, legitymacje odznak pułkowych i pamiątkowych, książeczki wojskowe, fotografie, listy i kartki pocztowe, wykazy żołnierzy oraz bardzo liczne znaki tożsamości.

<sup>4</sup> W. Iwanowski, *Wysilek zbrojny narodu polskiego w czasie II wojny światowej*, t. 1, Warszawa 1961, s. 422-440; K. Olszański, *Jerzy Kossak*, Wrocław 1992, il. 212-213, idem, *Niepospolity ród Kossaków*, Kraków 1994, s. 322; *Wojna obronna Polski*, Warszawa 1995, s. 98-108.

Równocześnie z walkami pod Andrzejewem trwały zmagania w rejonie Do-manowa i Mieni. W tej ostatniej miejscowości Niemcy przygotowali zasadzkę ogniową na podchodzący właśnie 10 p.uł. wspomagany przez 2 baterię 14 dak-u i tabory 9 psk. Otworzyli gwałtowny ogień z broni maszynowej, moździerzy i artylerii. Oddziały polskie poniosły znaczne straty w ludziach. Zginął m.in. dowódca 2 baterii 14 dak-u por. Józef Łupiński<sup>5</sup>. W zbiorach Muzeum znajduje się jego list z frontu do żony z 2 września 1939 r. (D/0043), opisujący sytuację militarną w drugim dniu wojny.

Bardzo interesującym materiałem jest rozkaz obsadzający stanowiska dowódcze w baonie marszowym 42 pp (D/00338). Ten pisany maszynowo dokument datowany jest na 3 września z poleceniem wykonania natychmiastowego. Rozkaz przedstawiał się następująco: dowództwo baonu marszowego obejmuje por. Ignacy Stachowiak, dowództwo 1 kompanii tegoż baonu - Mikołaj Edward Wilczyński z pododdziału zbierającego nadwyżki, natomiast ppor. Henryk Prokop podlega zwolnieniu jako reklamowany. Kolejnym dokumentem jest meldunek dowódcy baonu marszowego 42 pp Ignacego Stachowiaka do dowództwa DOK III w Grodnie (D/00337) z 5 września 1939 r. Dotyczy podania numeru transportu dla 1 baonu marszowego 42 pp celem uzupełnienia marszowego kompanii kolarzy. Treść dokumentu po obu stronach jest taka sama, przy czym jedna zapisana jest odręcznym piśmem ołówkowym, zaś druga ma formę telefonogramu.

W dniach 13-15 września toczyły się walki obronne na przedpolach Białegostoku. Szefem sztabu obrony został kpt. Tadeusz Kosiński. W nocy z 14 na 15 wprowadzono w oddziałach stan pogotowia bojowego, wydano resztę amunicji, opatrunki osobiste i racje żywnościowe. Dowództwo obrony Białegostoku przesłało do oddziałów rozkazy do obrony. Po południu 15 września oddziały brygady fortecznej „Lötnen” zajęły miasto<sup>6</sup>. Podczas obrony używana była mapa woj-skowa Białegostoku i okolic (D/75) w skali 1:100 000.

Wśród dokumentów z tamtego okresu notujemy w naszych zbiorach także prasę. W „Ostatnich Wiadomościach Wileńskich” z 3 września (D/117) znalazł się pierwszy komunikat wojenny z Westerplatte oraz orędzie prezydenta Ignacego Mościckiego, zaś w „Kurierze Wileńskim” z 5 listopada (D/19) relacja z walk 5 pp Legionów nad Narwią i pod Wyszkiem do dnia 10 września. Także w „Dzienniku Białostockim” z 3, 13 i 14 września (D/456, D/16, D/17) znajdują się komunikaty wojenne, odezwy oraz doniesienia z frontu.

Dziesiątego dnia wojny na przedpolach twierdzy Modlin pojawiły się czołowe pododdziały wojska niemieckiego II KA, a dzień później nastąpiło pierwsze natarcie. 24 września Niemcy rozpoczęli przygotowanie do ostatecznego szturmu, który miał nastąpić 29. Dzień przed planowanym atakiem do Modlina przybył oficer od gen. Rómmla z propozycją honorowej kapitulacji, która nastąpiła 29 września<sup>7</sup>. W zbiorach MWB znajduje się zaświadczenie por. Anatola Trussowa zwalniające z obozu jenieckiego w Działdowie (D/558) drukowane w dwóch językach polskim i niemieckim. Porucznik został wzięty do niewoli właśnie w Modlinie.

<sup>5</sup> Z. Koszyła, *Wrzesień 1939 roku na Białostocczyźnie*, Warszawa 1976, s. 185-186, 204, 224-226.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 214-22.

<sup>7</sup> *Wojna...*, s. 134-135; *Wrzesień 1939 w relacjach i wspomnieniach*, Warszawa 1989, s. 438-472.

Polscy żołnierze Września, którzy znaleźli się na terenie Litwy zostali internowani. Nasza placówka jest w posiadaniu zaświadczenia o internowaniu Bronisława Kołodziejskiego z batalionu KOP w Nowych Święcianach (D/379).

Z ciekawszych dokumentów wydanych przez władze niemieckie należy wymienić fragment plakatu z rozporządzeniem Naczelnego Dowódcy Wojska Niemieckiego do ludności okręgu Białystok (D/317). Przy górnej krawędzi znajduje się niemiecka „gapa” ze swastyką, a poniżej trzy punkty rozporządzenia dotyczące m.in. godziny policyjnej, zakazu zgromadzeń, noszenia różnego rodzaju broni. Odezwa drukowana jest na papierze w kolorze zielonym, w trzech językach: niemieckim, polskim i białoruskim. Podpisał ją Zarząd Powiatowy Niemieckiego Frontu Pracy w Białymstoku, który obarczył winą rząd polski za wybuch II wojny światowej i zażądał bezwzględnej współpracy z Frontem.

Jesteśmy także w posiadaniu niezwyklej kolekcji - są to 103 czarno-białe niemieckie fotografie stereoskopowe o wymiarach 128 x 59 mm (D/1892/1-71, 2488/1-14, D/2616/1-18). Seria nosi nazwę *Żołnierze Führera na polu walki* i ukazują wojska niemieckie na terenach Polski w okresie kampanii wrześniowej. Przedstawiono na nich m.in. miejsca walk na Helu i Westerplatte, zatopiony ORP „Mazur”, Żydów przy pracy, niemieckich żołnierzy przy zdobytej broni, jeńców polskich, ulice Warszawy i Łodzi, defilady niemieckie w zdobytych miastach, umocnienia twierdzy Modlin widziane z lotu ptaka oraz linię demarkacyjną między ZSRR a Niemcami w rejonie Augustowa.

W zbiorach bibliotecznych znajdują się dwie niemieckie pozycje książkowe dotyczące omawianego okresu. Pierwsza z nich to *Der sieg in Polen* (B/5086), wydana w Berlinie 5 stycznia 1940 r. Jest to licząca 158 ponumerowanych stron kronika wydarzeń wojennych od 1 do 29 września 1939 r. Uzupełnieniem są dwie mapki Polski (w skali 1:3 700 000) znajdujące się wewnątrz okładek przedstawiające kierunki uderzeń armii niemieckich oraz podział strefy wpływów między Niemcami a ZSRR, wynikający z tajnego protokołu paktu Ribbentrop - Mołotow i linię demarkacyjną między tymi krajami z 28 września 1939 r. Druga z książek to *Auf den Strassen des Sieges* (B/331) Otto Dietricha, wydana w Monachium w 1939 r. Wewnątrz okładek znajduje się mapka w kolorach zielonym i czarnym zatytułowana „Droga wodza” przedstawiająca zdobywanie przez Niemców poszczególnych miast polskich. Uzupełnieniem tekstu w obu pozycjach są liczne fotografie prezentujące żołnierzy Wehrmachtu i sceny z bitew.

Muzeum Wojska w Białymstoku posiada jeszcze jeden unikatowy obiekt. Mowa tu o niemieckiej maszynie cyfrowej „Enigma”. Skonstruowana została w latach dwudziestych XX wieku i była jednym z największych osiągnięć kryptologii. Służyła do szyfrowania informacji w armii lądowej, marynarce wojennej, lotnictwie i centralnych władzach Niemiec. Prace nad dekryptażem trwały od 1926 r. Ostatecznie trzem polskim kryptologom: Marianowi Rajewskiemu, Jerzemu Różyckiemu oraz Henrykowi Zygalskiemu, zatrudnionym w Biurze Szyfrów Sztabu Generalnego, udało się odtworzyć zasady szyfrowania „Enigmy”. 25 lipca 1939 r. Polska podzieliła się dorobkiem w dziedzinie dekryptażu „Enigmy” z przedstawicielami francuskiego i brytyjskiego sztabu generalnego. Przekazano też dla każdej ze stron po jednym egzemplarzu maszyny wykonanej w Polsce. Odtąd sojusznicze sztaby wojskowe Francji i Wielkiej Brytanii mogły

samodzielnie prowadzić dekrytaż zaszyfrowanej, tajnej korespondencji Wehrmachtu i innych centralnych instytucji niemieckich, zaś alianci znali najtajniejsze zamierzenia Niemiec na wszystkich frontach II wojny światowej i mogły im skutecznie przeciwdziałać<sup>8</sup>.

Odnosnie roku 1939 posiadamy w naszych zbiorach także wiele innych dokumentów i eksponatów związanych z kampanią wrześniową na ziemiach polskich, jak choćby legitymacje, świadectwa, relacje i wspomnienia, czy też umundurowanie, oporządzenie i uzbrojenie wojsk polskich, jak i żołnierzy Wehrmachtu czy Armii Czerwonej.

Gdy od października 1939 r. polskie władze na obczyźnie, polscy wygnańcy i emigranci podejmowali nie kończące się wysiłki dla obrony państwowej racji stanu, kraj przygnieciony dwiema okupacjami nie ustawał w pracach nad budową Państwa Podziemnego, ochroną godności i tożsamości narodowej. Już we wrześniu zaczęły powstawać organizacje konspiracyjne, które zakazane miały bicie i noszenie swoich emblematów. Wyjątkiem była organizacja Polska Niepodległa. Powstała ona w końcu października 1939 r. w Warszawie z inicjatywy grupy peowiaków. Na stanowisko Komendanta Głównego powołano inż. Józefa Sulińskiego. Celem organizacji była walka o niepodległość. Do głównych zadań należało m.in. tworzenie oddziałów bojowych i ich szkolenie, pomoc dla aresztowanych członków i opieka nad ich rodzinami, wywiad. Wzbogacająca nasze zbiory odznaka Polski Niepodległej (D/3236) należała do Leona Liwerskiego, pseudonim „Lis”<sup>9</sup>. Wykonana jest z metalu i powleczona czerwoną emalią. Po obu stronach tarczy umieszczone są litery „P” i „N”, zaś pod nią widnieje data 1.IX.1939. Pod gwintowanym trzpieniem wytłoczony jest numer „388”.

W naszych zbiorach znajduje się kilka dokumentów związanych z tą organizacją. Jeden z nich, datowany na marzec 1940 r., to Instrukcja Wydziału Propagandy i Prasy (D/1246), podpisana przez Komendanta Głównego Organizacji Polska Niepodległa „Zawiszę”. Składa się ona z ośmiu ponumerowanych stron traktujących m.in. o zadaniach organizacji i środkach do ich spełnienia, organach propagandy i prasy, metodach pracy i kolportażu. Muzeum posiada także ciekawy zbiór fotografii związanych z konspiracją oraz wiele dokumentów odnośnie Armii Krajowej i okupacji; dotyczą one już okresu późniejszego.

<sup>8</sup> W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922-1939*, Warszawa 1977, s. 166-167, 240-272.

<sup>9</sup> K. Filipow, *Odznaka konspiracyjna „Polski Niepodległej”*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, nr 8, 1994, s. 97-100.



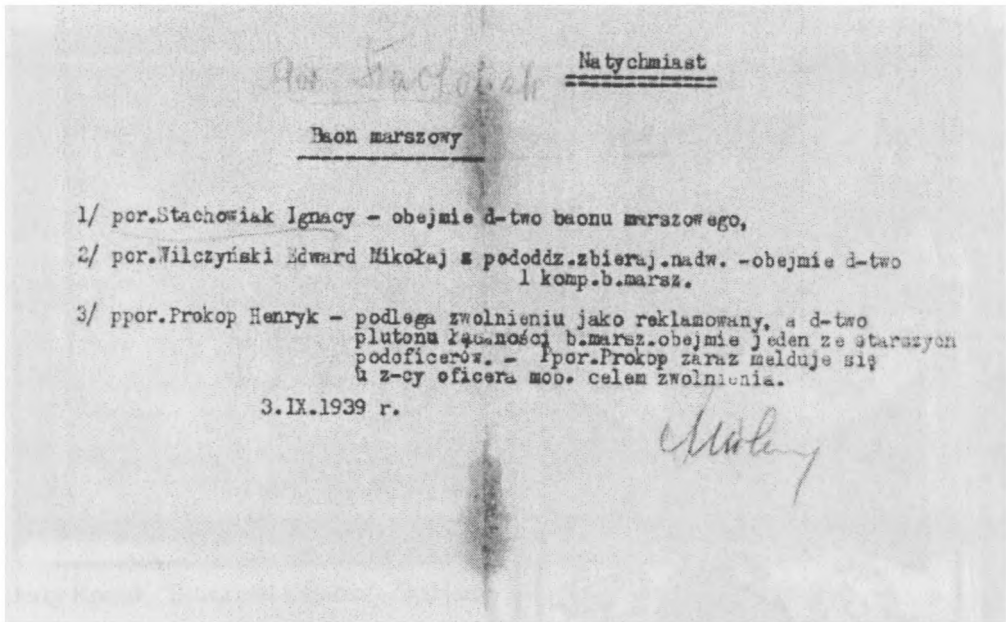




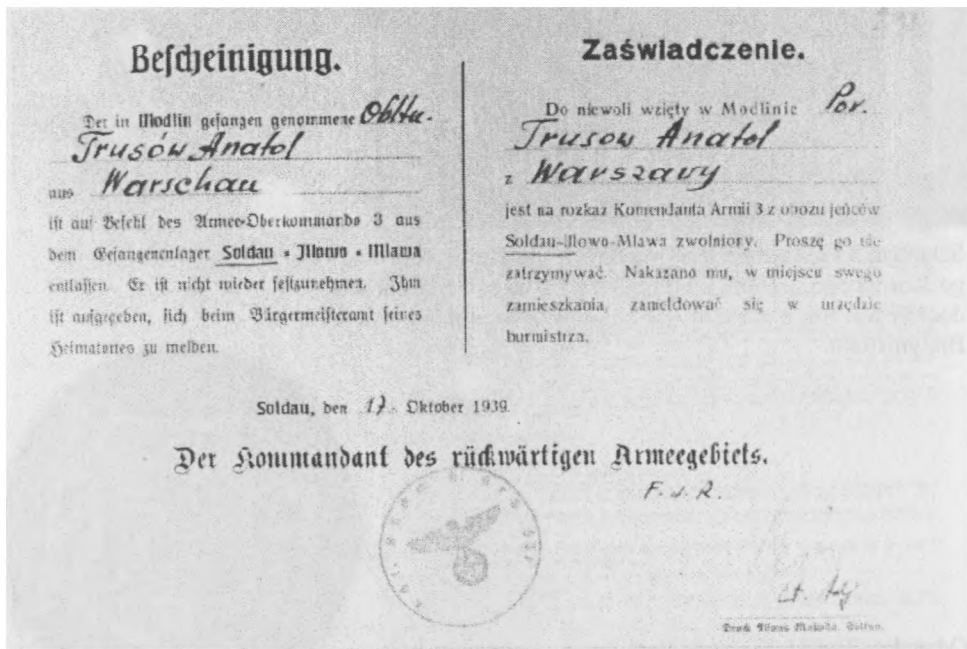
Sztandar 3 Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego. Pod sztandarem widoczny jest fragment tuby. Ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku.



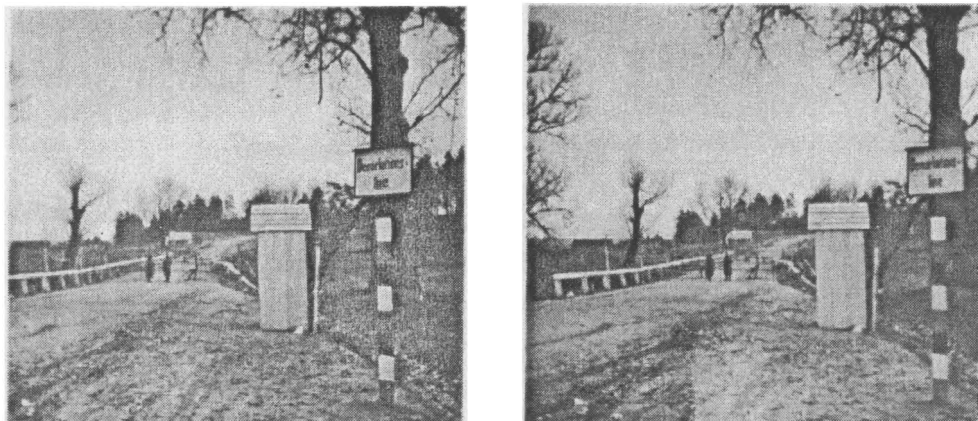
Odznaka "Polski Niepodległej" Leona Liwersniego, ps. "Lis". Ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku.



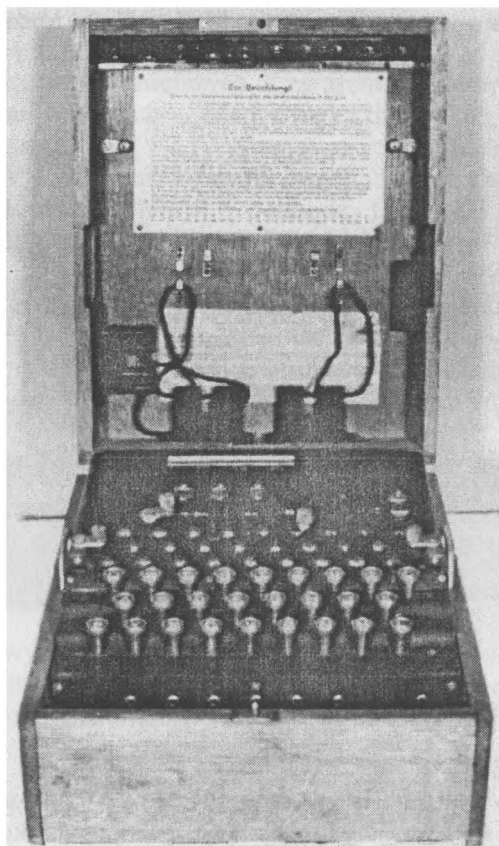
Rozkaz obsadzający stanowiska dowódcze w baonie marszowym 42 pp. Ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku.



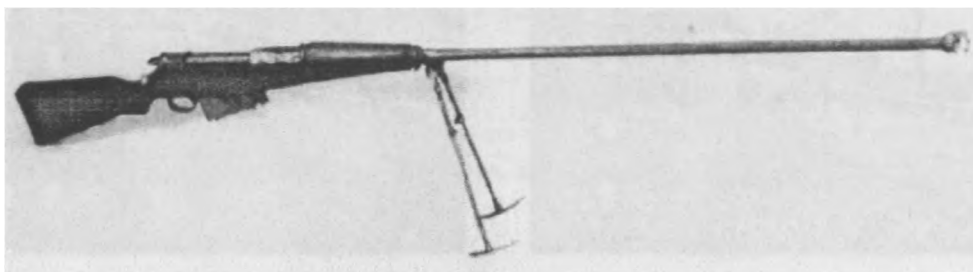
Zaświadczenie por. Anatola Trusowa zwalnijące z obozu jenieckiego w Działdowie. Ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku.



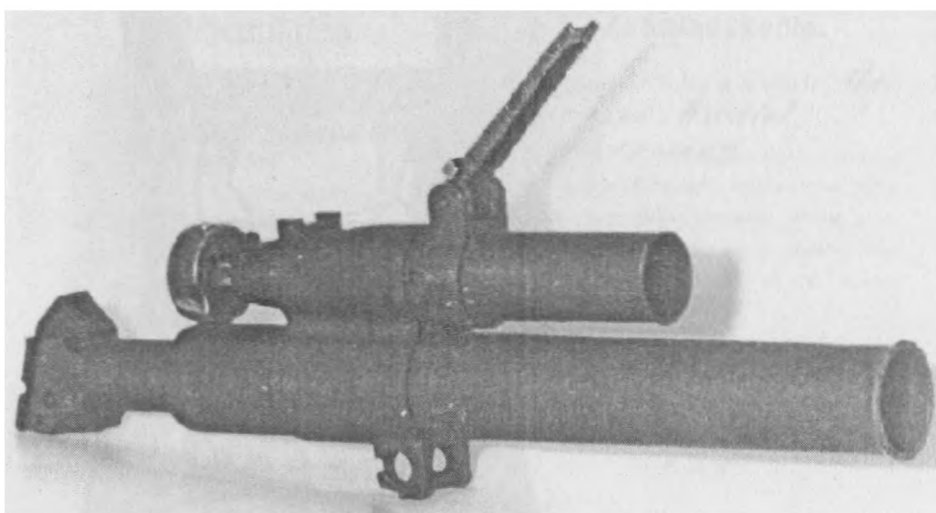
Fotografia stereoskopowa linii demarkacyjnej w okolicach Augustowa. Ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku.



Maszyna szyfrowa "Enigma".  
Ze zbiorów Muzeum Wojska  
w Białymstoku.



Karabin przeciwpancerny wz. 35. Ze zbiorów Muzeum Wojska w Białymstoku.



Granatnik wz. 36. Muzeum Wojska w Białymstoku.